

# OSZCZĘDNOŚĆ

Organ „Związku Galicyjskich Kas Oszczędności“

Wychodzi w połowie każdego miesiąca.

Redaguje

**Biuro Związku.**

Redakcyja i Administracyja

**Lwów, ulica Mochnackiego 1. 4.**

Przeznaczenia

roczna z przesyłką pocztową 5 kor.

Ogłoszenia

70 kor. za stronę, przy powtarzaniu odpowiedni opust.

TREŚĆ: Szkolne kasy oszczędności. — Nowela do ustawy o zabezpieczeniu urzędników prywatnych. — Syndyk kasy nie może być zarazem członkiem Wydziału. — Notatki. — Rucl wkradek

## Szkolne kasy oszczędności.

W jednym z ostatnich numerów „Oszczędności“ przytoczyliśmy okólnik galicyjskiej Rady szkolnej krajowej do Rad szkolnych okręgowych, do Dyrekcyj i Zarządów szkół wydziałowych i pospolitych, w którym ta nasza najwyższa magistratura szkolna, uznając potrzebę krzewienia zmysłu oszczędności wśród najszerzych warstw ludności zaleca Dyrekcyom i Zarządóm szkół, by zwracały uwagę młodzieży w miejscowościach, w których istnieją kasy oszczędności, na wprowadzone przez te kasy puszkę i na ułatwienie w ten sposób oszczędzenia nawet najdrobniejszych kwot.

Ze strony Kas oszczędności należy się Radzie szkolnej krajowej szczerą podzięką, że sprawę tę, poruszoną przez Związek, przychylnie załatwiła i w ten sposób otoczyła swą opieką akcyę, która, jeśliby została przez Zarządy szkół należycie zrozumianą i po obywatelsku pojętą — mogłaby przynieść społeczeństwu i krajowi nieobliczalne korzyści. Akcyja ta konsekwentnie przeprowadzona wszczepiłaby w młodzież naszą tę cnotę, której jej brak, której nam wszystkim brak, tj. cnoty oszczędności i poszanowania grosza

W Niemczech oddawna oceniono jak ważnym czynnikiem społeczno-wychowawczym jest przyuczanie młodzieży szkolnej do oszczędności i tam szkolne kasy oszcz. rosna z każdym rokiem, wzmagają się w siłę, przyuczają działwę do szanowania fenigów, z których się następnie składają marki.

W sprawie szkolnych kas oszczędności istnieje w Niemczech bardzo obszerna i obfita literatura i to literatura polemiczna. Szkolne kasy oszczędności miały swych obrońców i przeciwników — liczba tych ostatnich coraz bardziej maleje wobec wyników, jakimi szkolne kasy oszczędności poszczycić się mogą

U nas to pole zupełnie leży odłogiem, my nie chcemy czy nie umiemy zająć się sprawą, należycie ją zainicyować, wlać w nią życie, nie umiemy czy nie chcemy, lub za wygodni jesteśmy, by sprawą tą zainteresować grona rodziców, opiekunów i wychowawców.

Znamiennem jest, że w rozporządzeniu ministerstwa oświaty z 29. września 1905 L. 13.200 (Dz. p. p. Nr. 159), którem wydano zasady nauczania

w szkołach ludowych i wydziałowych, w §. 72. czytamy:

„Szkoła powinna kształcić umysł do wszystkiego, co prawdziwe, dobre i piękne i starać się o wyrobienie charakterów otwartych i szlachealnych; w tym celu należy w dziecku rozwijać wszystkie dobre przyioty charakteru, jak poczucie obowiązku, honoru, otwartość, miłość prawdy, przyzwoitość, oszczędność, zaufanie we własne siły, umiarkowanie i panowanie nad sobą.

Zaleca się pouczać dzieci przy nadarzonej sposobności o wartości i znaczeniu kas oszczędności i zachęcać je do korzystnego lokowania drobnych oszczędności. — Urządzenie własnych szkolnych kas oszczędności jest dozwolone za zezwoleniem krajowej władzy szkolnej“.

Rozporządzenie to obowiązuje we wszystkich krajach koronnych z wyjątkiem Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem — w ustawie zaś z dnia 14. maja 1869 roku, Dz. u. p. Nr. 62, zmienionej ustawą z dnia 2. maja 1883, Dz. u. p. Nr. 53, ustanawiającej zasady nauczania w szkołach ludowych galicyjskich, jakoteż w ustawie z dnia 3. maja 1895 Dz. ust. kraj. Nr. 57, o zakładaniu i urządzaniu publicznych szkół ludowych podobnego postanowienia niema.

A jednak gdzie jak gdzie, ale w naszej biednej Galicyi byłoby bardzo wskazaniem, młodzież szkolną wcześniej zacząć już pouczać o potrzebie oszczędności.

Instytucyja szkolnych Kas oszczędności powstała na gruncie niemieckim. Miasta Goslar i Apolda spierają się o zaszczyt pierwszeństwa co do zaprowadzenia pierwszej szkolnej kasy oszczędności. — W Turynгии i Brunświku obecnie cieszą się one największym rozkwitem Okoliczności, w jakich szkolne kasy oszczędności powstawały, były rozmaite i tak n. p. w Meiningen, gdy całe miasto w roku 1866 przez straszny pożar niemal w perzynę zostało obrócone, zainicyowano zakładanie szkolnych kas oszczędności.

Szczególne zasługi około rozwoju szkolnych kas oszczędności położył pastor Senckel w Hohenwalde koło Frankfurtu nad Odrą.



W początkach w Niemczech szkolne kasy oszczędności dość powoli się rozwijały, natomiast w Belgii, Francji, Anglii, Włoszech i Szwajcaryi poświęcono im zaraz przy samym początku szczególniejszą uwagę i otoczono je nadzwyczajną opieką.

Zwłaszcza Belgia usiłowaniami profesora Laurenta ma do zawdzięczenia, że uważana jest za „kraj szkolnych kas oszczędności“ i do dziś dnia mówi się o systemie belgijskim. Laurent stale zwracał się do robotników w Gandawie, prawiąc, że są oni moralnie zobowiązani do oszczędzania, a nie znalazłszy u nich należytego posłuchu zwrócił się do młodzieży i tam dla swoich teorii uzyskał zwycięstwo.

Boulard w Mons poszedł jeszcze krok dalej; szukał i znalazł dobroczyńców, którzy każdemu nowonarodzonemu dziecku darowywali książeczkę kasy oszczędności z wkładką jednego franka. W r. 1898 w 20 gminach było w ten sposób około 4000 dzieci obdarowanych. Skutkiem tych usiłowań w kierunku krzewienia zmysłu oszczędności osiągnięto nadzwyczajne rezultaty i podczas gdy w roku 1865 ogólna suma książeczek wkładowych w Belgii wynosiła około 6000 sztuk, w roku 1898 doszła do okazałej cyfry półtora miliona.

Jeszcze silniej niż w Belgii rozwinęła się instytucja szkolnych kas oszczędności we Francji, gdzie obecnie istnieje przeszło 24000 kas. Tu przodownikami i orędownikami byli De Malarce i Dulac.

Po wojnie w roku 1870/1 szkolne kasy oszczędności stały się we Francji jednym ze środków do narodowego odrodzenia. W kilku latach powstały tysiące tych kas skutkiem inicjatywy i miejscowych władz i ciał nauczycielskich. O działalności tych kas w tym czasie wyrażają się, że „była to wyprawa krzyżowa przeciw nieporządkowi, bezmyślności lenistwu i rozluźnieniu obyczajów“.

Odrębnymi drogami poszły szkolne kasy oszczędności we Francji od czasu, gdy Calvé i Petit, dwaj przyjaciele ludu, zakładali kasy, które z jednej strony dostarczały dzieciom wsparcie w razie choroby, po części starały się o zaopatrzenie dzieci dorastających. W najstarszej szkolnej kasie oszczędności w 19-tym okręgu Paryża rozdano 74.000 franków tytułem wsparcia dla chorej dziatwy.

W Niemczech szkolne kasy oszczędności rozwinęły się nadzwyczajnie dopiero w ostatnich 25 latach. — Jest tam okrągiem 3000 szkolnych kas oszczędności, z czego na same Prusy przypada 1900 — Poznańskie 443 — Śląsk 362 — Saksonię 350. W Brunswiku, gdzie instytucje te prawnie istnieją i ustawowo są uznane, istnieje 109 szkolnych kas oszczędności, do których należy 2700 dzieci z wkładkami przeszło 430.000 marek.

W Turynii na 56 istniejących szkolnych kas oszczędności przeważna część założona została w latach 1895 i 1896. Ogólna liczba dzieci szkolnych w tych 56 miejscowościach, siedzibach szkolnych kas oszczędności wynosi 9809, a z tych składa swe oszczędności 7839 dzieci. W pięciu miejscowościach składają wszystkie dzieci bez wyjątku, w 24 miejscowościach składa więcej niż 80 procent dzieci. — W Apolda na 3476 dzieci szkolnych składało 3329 dzieci, czyli 95.777 proc. Stan wkładek w tych szkolnych kasach oszczędności z końcem roku 1902 wynosił 285.031 marek. Wkładki w tym roku wynosiły 91.421 marek, zwroty zaś 77.250 marek. Przeciętna wkładka na jedno dziecko w poszczególnych miejscowościach wahała się między 4.20 marek a 48 marek.

W księstwie sasko-meiningenskiem było 510 szkół; w roku 1895 było w tych szkołach 152 szkolnych

kas oszczędności, w roku 1902 zaś już 262, a więc w siedmiu latach założono nowych 110 szkolnych kas oszczędności.

W roku 1895 na 39.000 dzieci szkolnych oszczędzało 15.000 dzieci, w roku 1902 na 45.000 dzieci było już oszczędzających 31.000, a więc w przeciągu lat siedmiu ilość dzieci szkolnych zwiększyła się o 6000, ilość oszczędzających o 16.000. — Stan wkładek w r. 1895 wynosił 400.000 marek, w r. 1902 wzrósł do 1,126 000 marek, w r. 1905 wkładki wynosiły 120.000 marek, a w r. 1902 wynosiły 331 000 marek.

Nie jest to wykaz wyczerpujący, ale już te wyżej podane cyfry świadczą wymownie, wiele dobrego zdziałać mogą szkolne kasy oszczędności, wiele pieniędzy mogą dzieci, które przecież kapitałami nie rozporządzają, zaoszczędzić.

W naszych czasach i w naszych warunkach szkolne kasy oszczędności mogłyby oddać nieocenione usługi. Stosunki zarobkowe w porównaniu z płacami dawniejszemi znacznie się poprawiły, pozostało jednakże życie z dnia na dzień, Maciek zrobił, Maciek zjadł — a w dodatku wzmożyły się wymagania i chęć użycia. Są okolice, gdzie dzieci czy to czasowo czy stale zarabiają — ale o potrzebie i możliwości oszczędzania wcale nawet pojęcia nie mają. Szkolne kasy oszczędności przyzwyczajają młodzież do oszczędzania, one ją przygotowują do używania publicznych kas oszczędności, zaznajamiają ją z nimi i przez samo swe istnienie odwodzą ją od welu szkodliwych, głupich i niepotrzebnych wydatków.

Szkolne kasy oszczędności kształtują wolę, uczą umiarkowania, panowania nad sobą i nawiązują nowy węzeł między domem a szkołą.

Bez wątpienia pierwszym warunkiem, by szkolne kasy oszczędności przyniosły korzyść i pożytek, jest dobra wola całego ciała nauczycielskiego.

Od nauczycieli zależy nietylko powodzenie szkolnej kasy oszczędności, lecz także i nadanie jej takiego charakteru i kierunku, by także swoje zadanie i ekonomiczne i pedagogiczne spełniała. W rękach jedynie nauczycieli leży broń, którą zwalczyć można przeciwników tych instytucyj. — Jak na wstępie zaznaczyliśmy, liczba tych przeciwników w krajach, gdzie szkolne kasy oszczędności pięknie się rozwijają, bardzo zmalała a nawet wprost znikła. — Przeciwnicy tych kas jako jeden z najgłówniejszych zarzutów podnoszą, że szkolne kasy oszczędności zaostwiają różnice stanowe i klasowe i że ze względów socjalno-politycznych należy nad nimi przejść do porządku dziennego — a dalej, że one podniecają zawiść, skłaniają do kradzieży, oszustwa, skąpstwa itd. Zarzuty te atoli są błahe. — Co do tego rzekomego zaostwienia różnic klasowych zauważyć należy, że przecież i obecnie wszystko u dzieci stosuje się wedle stanu i zamożności rodziców, a więc ubranie, obejście się, przybory szkolne, nawet śniadanie, które biorą dzieci do szkoły. Przecież i dziś dzieci to wszystko mają codziennie przed oczami i te szczegóły mogłyby wzbudzić u dzieci tę zawiść klasową — a przecież dzieje się to w bardzo rzadkich przypadkach, i dzieci bogatych i ubogich rodziców bawią się chętnie ze sobą. — Tak samo i wysokość wkładek do szkolnej kasy oszczędności nie wywoła tych ujemnych uczuć. — A zresztą, jak powiedziano, wszystko tu zależy od nauczyciela. On tu nie spełnia tylko funkcji tego, który zbiera od dzieci oszczędności, on je poucza, że nie wysokość wkładek zasługuje na szczególniejszą pochwałę, ale wytrwałość i stałość w oszczędzeniu, zapanowania nad pokusą zrobienia niepotrzebnego wydatku. Nauczyciel zwróci uwagę, że ziarno do ziarnka, a zbierze się miarka.



A zresztą nawet gdyby i spostrzegł u tego lub owego dziecka jakąś przywarę, będzie się starał ją wykorzystać, tak jak zresztą jest to jego pedagogicznym obowiązkiem co do innych przywar.

A wreszcie i co do wysokości wkładek nie będzie zbyt wielkiej różnicy, bo i zamknięci rodzice nie dają dzieciom wielkich sum do rąk.

Prawda, że w zwyczajnym rozumieniu rzeczy nie ma warunków do oszczędzania w gronie młodzieży. Przypatrzwszy się atoli dokładniej, zobaczymy, że do pewnego stopnia te warunki się znajdują, a te dla celów wychowawczych w tym kierunku wystarczają. Dziecko posiada swą własność: odzież, książki, zabawki, a czasem i pieniądze. Że do pieniędzy nie zawsze przechodzi przez swą pracę (zarobek) lecz w przeważnej ilości wypadków w drodze darowizny, to dla sprawy jest obojętne. Tu chodzi tylko o to, by dziecko miało jakąś sumę do rozporządzenia, by ono miało w danej chwili możliwość wyboru między włożeniem jej do skarbonki, a zakupieniem łakoci, zabawki itp. Sam fakt przezwyciężania się jest rzeczą główną, sposób nabycia (naturalnie z wyjątkiem nieuczciwego) wysokość sumy itd. są to rzeczy poboczne.

Otoczenie daje dziecku bardzo wiele sposobności do dostatecznego poznania wartości pieniędzy i do odróżnienia wydatków potrzebnych od niepotrzebnych. I tak n. p. dziecko jest świadkiem zakupu, dowiadyuje się, że ani przekupka jabłka, ani kupiec rysika nie da bez pieniędzy i w tej chwili umyśla sobie siłę kupną pieniądza. Tę ogólną świadomość wartości pieniądza zdradza ono natychmiast, skoro otrzymawszy podarek pieniężny, radośnie wykrzyknie: „Za to sobie coś kupię!“ Przez to „coś“ zazwyczaj myśli o łakociach. Nawiązując do takiego wykrzyknika, mówi mu się: „Lepiej kup sobie za to zeszyt“. — „Dla czego?“ — „Bo zeszyt jest potrzebny“. W ten sposób dziecko zaczyna pojmować różnicę między wydatkami potrzebnymi, a niepotrzebnymi. I przez częste w tym kierunku uwagi dziecko się dalej uczy. To nie jest potępienie godne przyuczania do materializmu, to jest tylko proste i konieczne przygotowanie do praktycznego życia. Na zarzut zaś, że dziecko nie może myśleć o przyszłości, ani pojąć celu oszczędzania, należy odpowiedzieć: To, co najbliższa przyszłość przyniesie, można mu już powiedzieć i ono to z pewnością zrozumie. Na polecenie, by dziecko podarowany pieniądz schowało, zapyta pewnie: „Dla czego?“ albo „Na co?“ Odpowiedź: „aby sobie później coś potrzebnego kupić“ da mu pojęcie o celu oszczędności. A dalej dorastającemu dziecku można wspomnieć, że błogie czasy, w których ojciec i matka o wszystko się dlań starają, nie będą wiecznie trwały, że przyjdzie czas, w którym ono samo o siebie będzie się musiało troszczyć, że lepiej tu i ówdzie uniknąć wydatku na łakoci i zabawki, a oszczędzone pieniądze składać i za to coś pożytecznego i potrzebnego kupić, że lepiej z tych zaoszczędzonych pieniędzy czy to rodzicom, czy rodzeństwu przy stosownej okoliczności jakąś niespodziankę sprawić, że lepiej temi zaoszczędzonymi groszami wspomóc biednego i spełnić czyn, który sprawi większą przyjemność, niż spożycie łakoci. W ten sposób dziecko zrozumie nie tylko cel oszczędzania, ale rozróżni granicę między oszczędnością a skąpstwem. A jeśli idealisci powiedzą, że takimi wyjaśnieniami burzy się w młodzieży cała poe.yę i szczęście, można im odpowiedzieć, że dzieci przez przesadne uczucia wychowane na marzycieli, nieprzyjemnie zbudzi twarda konieczność życiowa“.

Inne zarzuty przeciw szkolnym kasom oszczędności także się nie utrzymują. a najlepszym dowo-

dem, że liczba tych kas w innych krajach stale wzrasta, że rodzice, nauczyciele, znani pedagogowie wyrażają się o nich z uznaniem.

Radca szkolny Stier w Apolda, tak się wyraża o szkolnych kasach oszczędności:

„Na podstawie mego przeszło dziesięcioletniego doświadczenia mogę skonstatować, że szkolne kasy oszczędności wszędzie, gdzie zostały założone, cieszą się uznaniem i rodziców i gmin i władz szkolnych. Dowodem tego jest liczny udział nie tylko dzieci, obowiązanych do uczęszczania do szkoły, ale i młodszych, oraz stale wzrastający stan i wysokość wkładek. Być może, że część tych wkładek pochodzi nawet wprost od rodziców. — Ale cóż to może szkodzić, że przez danie sposobności do oszczędzania nawet w najmniejszej wsi, daje się także rodzicom możliwość oszczędzenia i że na nich wywiera się ten wpływ pedagogiczny. Wiem ponadto, że i dzieci w wieku szkolnym, które w niektórych miejscowościach mają sposobność do zarabiania i zarabiają, przy pomocy szkolnych kas oszczędności uchronią się od lekkomyślnego roztworzenia zarobionego grosza. Prócz tego nie należy przeoczać i wychowawczego znaczenia szkolnych kas oszczędności. One bowiem, chroniąc dzieci od coraz bardziej ogólnie wzmagającej się chęci użycia, przyuczają je do porządnego użycia własności, one wykazują, że przez wstrzemięźliwość i zrzeczenie się niepotrzebnych, zbędnych, a często szkodliwych rzeczy, nawet najbiedniejszy może z czasem przyjść do posiadania pewnej kwoty, która choćby nie była wielką, jednak czy to w czasach biedy, czy w czasach zwiększonej potrzeby (przejście do wyższej klasy lub szkoły) może posłużyć do pokrycia wydatków, które wychodzą poza zwykłą miarę możliwości.“

Wszystkie obawy, które początkowo na konferencyach nauczycielskich przeciw tej sprawie podnoszone, okazały się płonnymi, korzyść natomiast z urzędzenia tych kas tak wybitnie wystąpiła, że nie tylko ci nauczyciele, którzy się do tych kas sympatycznie odnosili i z chęcią podjęli się trudów i pracy, lecz także dawni przeciwnicy tej myśli, stali się jej zwolennikami i zapalonymi krzewicielami. Z pośród wielu innych dodatnich wyników wspomnę tylko o jednym, może nie znaczącym, ale znamienym: Oto automaty ze słodyczami zniknęły tam gdzie szkolne kasy rozciągają swą działalność.

Dr. Schmidt, nadradca szkolny w Meiningen, tak się wyraża o szkolnych kasach oszczędności: „Urządzenie szkolnych kas nie zostało wprowadzone z urzędu, lecz tylko skutkiem inicjatywy i dobrej woli stanu nauczycielskiego. Ten więc dość ciężki obowiązek przyjęli na siebie nauczyciele dobrowolnie, co za tem większa im zasługę poczytać należy, że z funkcją tą połączona jest na każdy sposób pewna odpowiedzialność. W niektórych okręgach nawet nauczyciele zorganizowali wzajemną kontrolę, która jest konieczną, by uchronić nauczyciela od szkody i straty. Pierwotna obawa, że przy wkładkach różnica między bogатыmi, a uboższymi jaskrawo wystąpi, jak doświadczenie uczy, okazała się płonną; przeciwnie, stwierdzić można, że dzieci mniej zamożnych rodziców o wiele regularniej wnoszą wkładki, niż dzieci osób zamożniejszych. A zresztą temu, aby nie zachodziły zbyt rażące różnice w wysokości poszczególnych wkładek można zapobiedz przez ograniczenie ich wysokości i przez postanowienie, że wyższe wkładki tylko wyjątkowo mogą być przyjmowane. Zarzut, że kasy te są właśnie kasami rodziców, mógłby mieć do pewnego stopnia uzasadnienie, ale dobrą stroną jest to, że dzieci widzą, jak z dziesięciogroszówek zbierają się korony, i ponadto dzieci przychodzą do przekonania, że rodzice o nie dbają, przeto wzmaga się ich wdzię-



czność — a nauczycielowi często nadarza się sposobność wglądnięcia w stosunki domowe swoich uczniów“.

To są głosy wytrawnych pedagogów i głosów takich, opartych na kilkunastoletniem doświadczeniu, możnaby setkami przytoczyć.

Nie da się atoli zaprzeczyć, że bez chętnego współdziałania nauczycieli o powodzeniu sprawy nawet myśleć nie można, oni bowiem tylko mogą i powinni być jedynymi podporami i kierownikami tej idei.

C. d. n.

## Nowela do ustawy o zabezpieczeniu urzędników prywatnych

Z powodu obrad, jakie się toczą w komisji socjalno politycznej nad nowelą do ustawy o zabezpieczeniu urzędników prywatnych, zamieścił poseł Dr. Franciszek Tomaszewski, członek tej komisji w „Słowie Polskiem“ następujące uwagi:

Wielkie instytucje finansowe, wielkie zakłady przemysłowe mają dla swych urzędników swoje własne Kasy emerytalne.

Małe przedsiębiorstwa nie są w stanie zapewnić swoim funkcjonaryuszom emerytury i zaopatrzenia dla pozostałych rodzin. Dlatego całe rzesze tych funkcjonaryuszy domagały się oddawna przymusowego państwowego ubezpieczenia, kiedy socjalne ubezpieczenie, na wzór istniejącego w państwie niemieckiem było jeszcze muzyką dalekiej przyszłości.

Wreszcie przedłożył rząd projekt ustawy w roku 1901. Ale dopiero po pięciu latach zajęła się nim komisja socjalno polityczna. Komisja ta zmieniła zakres obowiązanych do ubezpieczenia, bo włączyła do ustawy oprócz urzędników takie osoby, które wyłącznie albo przeważnie spełniają czynności umysłowe, jakoteż pomocników handlowych i wermistrzów. Przeciw tej zmianie pojawiły się liczne protesty. Wskutek tego Izba panów wyłączyła z ustawy pomocników handlowych, ale § 1. otrzymał taką ogólnikową stylizację, że różne kategorie funkcjonaryuszy można zaliczyć do obowiązkowego ubezpieczenia, jeżeli tego żądać będą, a innym znowu nie można będzie odmówić wyłączenia, gdy projekt ze zmianami poczynionymi przez Izbę panów, stał się na mocy uchwały Izby poselskiej z dnia 16. grudnia 1906 ustawą, obowiązującą od 1. stycznia 1909, rozpoczęła się silna agitacja przeciw tej ustawie pomiędzy pomocnikami handlowymi. Na licznych zgromadzeniach i w pismach ulotnych żądano wyraźnego wyłączenia pomocników handlowych. Korporacje handlowe i przemysłowe przyłączyły się do agitacji. Wysyłano deputacje do ministrów i posłów zasiadających w komisji socjalno-politycznej i żądano noweli do ustawy przed wprowadzeniem jej w życie.

Za wyłączeniem pomocników handlowych przemawiają następujące powody:

Podczas, gdy u osób, pełniących funkcje urzędników a także wermistrzów fabrycznych, możliwość uzyskania samoistnego stanowiska jest prawie wykluczona, to pomocnicy handlowi dochodzą do takiego stanowiska dość łatwo i w stosunkowo młodym wieku. Według dat statystyki niemieckiej — austriackie daty w tym względzie są bardzo niedoskonałe — było w roku 1895 pomocników handlowych w wieku od 20—30 lat 67.000. w wieku od 30—40 lat 14.800, w wieku od 40—50 430 w wieku od 50 do 60 1.800, Niesłuszną jest tedy rzeczą obarczać

handel opłatami na ubezpieczenie osób które korzystać z tego nie będą.

Wprawdzie osobom, występującym z ubezpieczenia w wieku między 31 a 40 rokiem, zwraca się wpłacone przez nich premie, natomiast premie wpłacone na ich rzecz przez pracodawców zatrzymuje zakład ubezpieczający i może je zużyć na korzyść ubezpieczonych z innych zawodów.

A ciężar jaki spada na pracodawców jest rzeczywiście nie mały. Ubezpieczonych podzielono bowiem według płac na pięć klas.

I klasa płaca 900—1.200 kor., II kl. 1.200—1.800 kor., III kl. 1.800—2.400 kor., IV kl. 2.400—3.000 kor. V kl. nad 3.000 kor.

Premie w tych klasach wynoszą miesięcznie 9, 12, 18, 24, 30 kor., z czego płaci w trzech pierwszych klasach  $\frac{2}{3}$  pracodawca a  $\frac{1}{3}$  ubezpieczony, w wyższych klasach  $\frac{1}{2}$  pracodawca  $\frac{1}{2}$  ubezpieczony. Ciężar ten znieśie łatwo wielki przemyśl, znieśie go instytucje finansowe, ale nie znieśie go mały kupiec. Przerzucenie ciężarów na konsumentów ma także swoje granice. Jest ono możliwe przy sprzedaży artykułów niezbędnych do życia. Natomiast podrożenie artykułów zbytkowych odstręcza kupujących. Wolą się bez nich obejść, niż przepłacać. Pomocnicy handlowi sami ponoszą mniejsze ciężary, a ustawa, dająca im zabezpieczenie na wypadek niezdolności do pracy, jest dla nich pozornie korzystna. Ale ciężary ponoszone przez pryncypałów, musiałyby znaleźć wyraz w odmawianiu podwyższenia płac i w szukaniu tańszych pomocników. Dla naszego kraju rzecz nie jest wielkiej wagi, bo u nas jest zaledwie dziesiąta część detalicznego handlu w rękach chrześcian, a kupcy żydowscy posługują się tak taniemi siłami pomocniczymi, że ubezpieczać by ich w myśl ustawy nie potrzebowali.

Lecz także i wielka część urzędników prywatnych nie jest z ustawy zadowolona. Urzędnicy żądali ustawy, bo sądzili, że ustawa o ogólnem ubezpieczeniu nie prędko przyjdzie do skutku. W tej też myśli uchwalił ustawę parlament kuryalny. Urzędnicy prywatni spodziewali się ustawy dobrej, ułożonej na podstawie dokładnej statystyki i racjonalnych obliczeń. Zarzuty przeciw postanowieniom ustawy z różnych stron podnoszone są bardzo liczne.

Żądano zmienienia zakresu obowiązanych do ubezpieczenia się na osoby w charakterze urzędniczym więc wyłączenia przedewszystkiem pomocników handlowych i innej stylizacji § 1, który orzeka, kto jest obowiązany do ubezpieczenia się. Wpłacać się mające premie, które wynoszą 10 proc. pobieranej płacy, wydają się kołom interesowanym, przedewszystkiem pracodawcom, za wysokie. Żądano przeto, aby państwo do każdej renty dodało 90 kor., podobnie jak to projekt rządowy przewiduje przy ogólnem ubezpieczeniu.

Dodatek ten miałby jednakże służyć nie do powiększenia rent, lecz do obniżenia premii, a do rent miałby się dodawać tylko w tym przypadku, gdyby wskutek tych dodatków państwowych premie spadły poniżej 6 proc. płacy. Pracownicy oczywiście żądają także dodatku państwowego, ale tylko na podwyższenie rent. Wysokość premii pochodzi także stąd, że za podstawę obliczeń do zebrań kapitału na ubezpieczenie przyjęto 3 proc.

Żądano przeto przyjęcia za podstawę 4%. Żądanie to jest nieracjonalne i wygórowane bo jak uczą doświadczenia ostatnich dziesięcioleci, nie można liczyć trwale na uzyskanie 4 proc. przy ulokowaniu kapitałów z pupilarnem bezpieczeństwem

Dyskont wielkich europejskich banków spadał aż do roku 1906. Najniższy dyskont wynosił przecię-



tnie 3:37 proc. Odtąd wprowadzie dyskont wzrastał, ale spadek ponowny nie jest wykluczony. Racyonalnie byłoby przyjąć za podstawę  $3\frac{1}{2}$  proc.

Ale inny cel obniżenia podstawy obliczenia przyswi.ca pracodawcom a inny pracobiercom. Pracodawcy chcą użyć przez to obniżenie premii, pracobiercy zastrzegają się przeciw temu i chcą z tego powodu zmniejszyć czas oczekiwania na rentę.

Czas oczekiwania na rentę wynosi w myśl ustawy 120 miesięcy, czyli że 10 lat potrzeba płacić premię, aby mieć prawo do renty nieudolności, starości lub renty wdowiej. Postanowienie to jest stanowczo krzywdzącem dla wszystkich, którzy przed 1. stycznia 1909 mają za sobą długi szereg lat służby. Ci przeważnie nie mogliby korzystać z dobrodziejstwa ustawy, bo nieudolność do pracy lub śmierć łatwo mogłaby ich zaskoczyć przed uzięściu laty. § 8 ustawy postanawia że renta nieudolności ustaje, jeżeli pobierający ją zarabia kwotę, przewyższającą rentę jednakże przynajmniej 600 koron.

Renty nieudolności wynoszą idąc porządkiem klas płac: 270, 360, 540, 720, 900 kor., nadto za każdy rok który upłynął po 10 letnim oczekiwaniu, podwyższa się renta stosownie do klasy płac o 13, 18, 27, 36, 45 koron.

Otóż powyższe postanowienie możnaby dwójako interpretować. Albo, że nieudolność wogóle ustaje, gdy nieudolny do wykonywania swego zawodu zarabia przecież najmniej 600 koron. albo że przy zarobku najmniej 600 koron ustają tylko renty niższe od 600 koron. W każdym razie postanowienie to powinno być zmienione tak, aby zapewnić nieudolnemu możliwą egzystencję.

Oto najważniejsze zarzuty, jakie przeciw ustawie podniesiono.

Komisya socyalno polityczna, uznając trafność wielu z tych zarzutów i potrzebę noweli do ustawy wybrała 3. czerwca 1908 subkomitet do wypracowania takiej noweli.

Referent subkomitetu, poseł dr. Licht, zajął się sprawą bardzo gorliwie. Złożył rodzaj ankiety, zetknął się osobiście z interesowanymi i zgromadził wiele materiału statystycznego. Subkomitet odbył cały szereg posiedzeń przy udziale zastępców rządu, a wynikiem obrad jest nowela którą subkomitet przedłożył komisji 15-go grudnia br. Jaka czujność panuje w tej sprawie w świecie handlowym, jak silna jest agitacya, dowodzi ta okoliczność, że w dniu, kiedy się zebrała komisya socyalno-polityczna na obrady nad nowelą, wpłynęły setki telegramów od korporacyi kupieckich i pomocników handlowych.

Korporacye żądały zgodnie wyłączenia pomocników z ustawy; żądania pomocników były podzielone n. p. Lwów żądał wyłączenia, Kraków zatrzymanie pomocników.

Komisya socyalno-polityczna zdawała sobie z tego sprawę, że parlament nie ma możności uchwalenia noweli przed 1. stycznia 1909. Chodziło tylko o to, aby rząd w wykonaniu ustawy pod względem zakresu obowiązanych do ubezpieczenia, otrzymał dyrektywę w uchwale komisji. Zakres ten określa ustawa niejasno. Według § 1 są obowiązane do ubezpieczenia się osoby zostające w służbie prywatnej, które pobierają przynajmniej 900 koron i mają charakter urzędników i wogóle te osoby, które wyłącznie lub przeważnie spełniają funkcyje umysłowe.

Otóż, aby nie było wątpliwości, czy n. p. do tej kategorii należą pomocnicy handlowi, mundanci etc. nowela dodaje następujące wyjaśnienie: Odnosnie do osób zajętych w handlu, przy obrocie lub przy nadzorze towarów, należy przyjąć, że te osoby spełniają przeważnie czynności umysłowe, które mają prawo

nadzorowania i zarządzenia, albo spełniają czynności conceptowe, buchalteryjne lub kasowe. W tem brzmieniu § 1. wyklucza stanowczo od ubezpieczenia pomocników handlowych. Rząd zgodził się na tę stylizacyę a że w myśl § 2, może minister spraw wewnętrznych pewne grupy funkcyonaryuszy prywatnych od ubezpieczenia się uwolnić, więc, chociaż nowela nie została uchwaloną ani przez Izbę, ani nawet przez komisję, ma rząd dyrektywę, jak należy postąpić przy wykonaniu ustawy.

Ze zmian proponowanych przez subkomitet najważniejsze są następujące:

Do § 2. dodano ustęp, że nie podlegają ubezpieczeniu takie osoby, które są w prywatnej służbie celem uzyskania dowodu praktycznego wykształcenia do wykonania swego zawodu np. koncypienti notaryalni i adwokacy.

Ważną zmianę zawiera § 5, że do czasu oczekiwania, potrzebnego do uzyskania prawa do renty nieudolności, wlicza się lata służby, spędzone przed czasem, od którego poczyna się obowiązek ubezpieczenia, lecz najwyżej 60 miesięcy. Ma to wielkie znaczenie dla wszystkich obecnych starszych funkcyonaryuszy, bo mogą już otrzymać rentę nieudolności w roku 1914.

Jeżeli uznany za niezdolnego do wykonywania swego zawodu pobiera rentę ale także zarabia ubocznie, to wypłata renty w myśl zmiany w § 8 ustaje tylko wtenczas, gdy rentier zarabia więcej niż  $\frac{2}{3}$  tych poborów, jakie pobierał przeciętnie w ostatnich pięciu latach, albo gdy służył mniej niż 5 lat, gdy zarabia mniej, niż połowę przeciętnych swych poborów jednakże przynajmniej 600 kor.

§ 37 postanawia, że państwo ma do każdej renty nieudolności i renty starości dopłacić taką kwotę, jaką dopłacać będzie do rent niesamoistnych pracowników w myśl uchwalić się mającej ustawy o ogólnem ubezpieczeniu, jeżeli pobory ubezpieczonego nie przewyższają kwoty do której jeszcze obowiązani są niesamoistni ubezpieczający się.

Dla naszych stosunków potrzebna byłaby zmiana § 21 al. b, że wdowa traci prawo do poboru renty wdowiej, jeżeli mieszka po za granicami państwa.

Żenimy się bowiem często z kobietami z pod innych zaborów, a wdowie łatwiej być może utrzymać się z dziećmi z bardzo skromnej renty przy rodzinie, mieszkającej za kordonem.

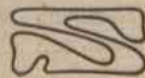
Komisya socyalno-polityczna uchwali niewątpliwie nowelę zaraz po zebraniu się parlamentu.

Kiedy uchwali ją parlament, trudno przesądzać.

Ta pierwsza nowela nie będzie z pewnością ostatnią. Ustawa wchodząca w życie, mimo wadliwości, które usunąć będzie można, ma dla funkcyonaryuszy prywatnych wielkie znaczenie. Stwarza bowiem dla wszystkich instytucji przymus ubezpieczenia swoich funkcyonaryuszy i nakłada ten przymus na nich samych. A chociaż zapewnia tylko bardzo skromne renty, to przecież lepiej otrzymać mało niż nic.

Ze dla funkcyonaryuszy naszego kraju daleko korzystniej ubezpieczają się w krajowych instytucjach zastępczych, n. p. w poważnem Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych we Lwowie, to rzecz wiadoma.

To Towarzystwo zapewnia ubezpieczającym się różne korzyści, jakich nie znajdują w instytucie państwowym.





## Syndyk Kasy nie może być zarazem członkiem Wydziału.

C. k. Namiestnictwo, jako władza nadzorcza II. instancyi, orzekło w pewnym konkretnym wypadku, że syndyk Kasy oszczędności nie może być zarazem członkiem Wydziału tejże Kasy oszczędności.

W jednej z Kas oszczędności był syndyk przez lat 20 zarazem członkiem dyrekcji i Wydziału, a nawet przez szereg lat wiceprezesem.

Po śmierci tegoż, na wniosek dyrekcji, Wydział Kasy zamianował syndykiem dr. X. który jest zarazem członkiem Wydziału. I oczywiście ani na myśl nikomu nie przyszło i przyjść absolutnie nie mogło, ażeby władza nadzorcza II instancyi wybór ten zakwestyonowała, chociaż był zupełnie legalnie w obecności c. k. komisarza rządowego przeprowadzony.

Ze dyrekcya proponowała dr. Z. a nie X. to miała na względzie poważne motywa. Bo dr. Z. był już parę lat członkiem Wydziału Kasy, a i z innego tytułu, jest on dokładnie obznajomiony z instytucją Kas oszczędności, jest wreszcie prezesem miasta, posłem na Sejm krajowy i t. p., więc pozyskanie go na syndyka było z korzyścią dla zakładu. Otóż na dwukrotne przedstawienia ze strony dyrekcji Kasy w tej sprawie poczynione do c. k. Namiestnictwa, wywołane zostało w końcu następujące orzeczenie:

„...Nadto zwróciło c. k. Namiestni two uwagę na to, że według §. 36 statut, Kasa oszcz. może ustanowić osobnego syndyka dla zakładu tylko wtedy, gdy żaden z dyrektorów nie jest prawnikiem. Nawet gdy w myśl §. 36 statutu Kasy, zajdzie potrzeba ustanowienia osobnego syndyka dla tegoż zakładu, nie może być nim zamianowany członek Wydziału Kasy, ponieważ wedle §. 42 statutu, syndyk należy do organów ustanowionych do bezpośredniego zarządu Kasy, nad którymi w myśl §. 41 statut nadzór sprawować ma Wydział, zczem obowiązkowi członka Wydziału kolidują z funkcją syndyka Kasy i dla tego jednej i tej samej osobie, tak długo powierzone być nie mogą, dokąd statut Kasy na kumulację tych obu funkcji w jednej osobie niepozwoli. Wyjątek od powyższej zasady, wynikającej z postanowień §§. 32 i 41 statutu Kasy, przewidziany w §. 33 statutu Kasy wyraźnie tylko co do członków dyrekcji, nie może być analogicznie stosowany do innych organów ustanowionych do bezpośredniego zarządu Kasą. Od tej decyzji wolno wnieść rekurs do c. k. ministerstwa.“

Dla dokładnego wyjaśnienia przytaczam teraz dosłownie zacepione paragrafy. A mianowicie § 36 brzmi: „Jeżeli żaden z dyrektorów nie jest prawnikiem, powinien Wydział Kasy na wniosek dyrekcji ustanowić osobnego syndyka dla zakładu“. — §. 32: „Organa ustanowione do bezpośredniego zarządu, jako to: dyrektorowie, syndyk i urzędnicy Kasy oszczędności nie mogą nigdy wchodzić w stosunek dłużnika do zakładu“. §. 41 znany wogóle „Do zakresu działania Wydziału Kasy należą w szczególności następujące sprawy 1, 2 itd. „ustanowienie syndyka“.

W końcu ostatni zacepiony § 33 brzmi: „Wydział Kasy oszczędności wybiera z grona lub z poza grona swego na przeciąg lat 3 dyrekcję, składającą się z pięciu dyrektorów, z których co najwyżej trzech mogą być równocześnie członkami Wydziału. Członkowie dyrekcji będący zarazem członkami Wydziału nie mogą głosować w sprawach dotyczących ich odpowiedzialności“.

Wszak z tych przytoczonych dosłownie paragrafów statutu — nie można się dopatrzeć zakazu —

ani myśli ustawodawcy — zabraniającej syndykowi być członkiem Wydziału, jak to chce c. k. Namiestnictwo. Natomiast z tenoru orzeczenia wynika, że gdyby dr. Z. był członkiem dyrekcji jednym z tych trzech, co może być zarazem członkiem Wydziału, więc nie byłoby według zapatrywania c. k. Namiestnictwa, kolizji w sprawowaniu nadzoru Wydziału, w kumulacji trzech funkcji w jednej osobie. A przecież c. k. Namiestnictwo reskryptem z 28 grudnia 1895 l. 44 734 uznało podobny fakt jako niewłaściwy i pościło c. k. komisarzowi, aby swoim wpływem starał się spowodować, aby połączone w jednej osobie funkcje członka wydziału, dyrekcji, tudzież syndyka rozdzielone zostały! A na przyszłość zaleca ustanowienie syndyka z poza grona Wydziału (zmianę statutu), tudzież że syndyk nie może być w żadnym razie członkiem dyrekcji!

Nie wyrażam tu mojego zdania w tej sprawie, lecz nie mogę przy tej okazji przemilczeć znanej zresztą publicznie fachowej i głośnej krytyki, która nasze Kasy oszczędności właśnie atakowała za to, że dyrektorowie są zarazem członkami Wydziału!

Bo dosyć powiedzieć, że w powiatowych Kasach oszczędności jest przeszło trzecia część takich Kas, w których wszyscy członkowie dyrekcji należą do Wydziału. A Wydziały tych Kas przeważnie składają się z kaźdoczesnego Wydziału Rady pow., gdzie do prawomocności uchwał wystarcza 3 członków i prezes! z których pewnie znowu z tych trzech są członkami dyrekcji. Podobnie jest w kasach miejskich, gdzie na dwustu kilkudziesięciu członków Wydziałów, przeszło ośmdziesięciu jest zarazem członkami dyrekcji. Chyba już nie potrzeba dodawać — kto wykonuje ten nadzór — „nad organami ustanowionymi do bezpośredniego zarządu Kasą“.

Podobnie jest i z syndykami, którzy przeważnie u nas są członkami Wydziału. Znam np. jedną kasę, która z okazji zmian statutowych, opuściła ten passus, kto ma ustanawiać syndyka — czy dyrekcya, czy Wydział. I syndyk skutkiem tego był i członkiem Wydziału.

Wyobraźmy sobie teraz, gdy np. w jednym mieście istnieją 2 Kasy oszczędności (a podobnych wypadków jest kilka), jak to wygląda, że władza w jednym zakładzie dopuszcza na te kumulacje i niewłaściwości, a w drugiej zabrania!

Tu przecież nie powinno rozchodzić się o literę prawa, lecz o zasadę — wzmacniającą ustrój i bezpieczeństwo zakładów publicznych

I wiele jeszcze innych faktów z praktycznego życia Kas oszczędności możnaby przytoczyć na poparcie twierdzenia, co do różnorodności panującej w kumulowaniu tych urzędów i kolizji wynikających w sprawie wybieralności do Wydziałów, dyrekcji, komisji i t. d. w naszych Kasach, a sankcyonowanych przez władzę.

Błędy te polegają na starym regulatywie i nie lepszym od niego, tak zwanym wzorowym statucie i na wykonywaniu w tej formie nadzoru rządowego, które konieczne reformy wymagają.

Tych przecie kilka paragrafów dla wszystkich Kas oszczędności powinno być jasno — jednako i wyraźnie określonych, ażeby nie dały powodu do swobodnej interpretacji, tak przez zarządy Kas, jako i władz.

A tem samem ustrój tych instytucji zyska na doskonałości, bezpieczeństwo zostanie wzmocnione, a nadzór zaś zyska na jasności i rzetelności.

Dlatego pożądaną byłoby rzecz, ażeby rząd krajowy, wykonujący nadzór — o nieokreślonych granicach (w myśl okólnika J. E. hr. Pinińskiego z 11 maja 1890 r.) zasięgał zdania Związku gal. Kas o.



Powaga jego naruszoną nie zostanie, a ułatwi tylko sobie i Związkowi zadanie, mające na celu udoskonalenie ustroju naszych, przecie krajowych zakładów - o co i c. k. referentowi, jako obywatelowi chodzić powinno  
A. Ossoliński

## Notatki.

**Przypomnienie.** W miesiącu lutym płatne są kupony:

- 1. lutego od 30 prc. losów austr. Zakładu kredytu ziemskiego II Em. 1889 (K 2.94)
- " od 4 1/2 prc. Jednolitej renty papierowej (Luty-Sierpień) (K 420.— K 42.— K 420.)
- " od 3% prc. austr. renty inwestycyjnej (K 175.— K 35.— K 350 K 175).
- " od 4 prc. Bośniackiej pożyczki krajowej z r. 1898. (K 200.— K 100.— K 40.— K 4.—).

- 1. lutego od 4 prc. Bukowińskiej pożyczki krajowej (K 200.— K 40.— K 20.— K 4.— K 2.—).
- " od 5 prc. list. zast. bośniackiego banku krajowego (K 50.— K 25.— K 12.50).
- " od 4 prc. list. zast. czeskiego Banku krajowego w Pradze (K 400.— K 200.— K 40.—).
- " od 4% prc. list. zast. peszteńsko węg. banku komercyjnego 41. let. (K 225.— K 45.— K 22.50 i K 4.50).
- " od 4 prc. list. zast. peszteńsko-węg. Banku komerc. 50 let. (K 200.— K 40.— K 20.— K 4.—).
- " od 4 prc. obligac. pierwszeństwa kolei Chabówka-Zakopane (K 40.—).
- " od 4 prc. obligac. pierwszeństwa kolei cesarza Ferdynanda z r. 1898.

## Ruch wkładek w Związkowych kasach oszczędności za miesiąc grudzień 1908.

	%	Stan kapitału wkładowego z dniem 30. listop. 1908		W ciągu miesiąca grudnia 1908								Różnica		Stan kapitału wkładowego z dniem 31. grudnia 1908	
		K.	h.	wynosiły wkładki				zwrócone				K.	h.	K.	h.
				Stron	K.	h.	Stron	K.	h.						
Bochnia . . . . . m.	5	3,318.660	67	18	136.173	02	861	131.564	64	+	4.608	38	3,323.269	05	
Bochnia* . . . . . p.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Boherodczany . . . . . p.	5	677.108	88	77	48.999	86	80	10.324	89	+	38.674	97	731.427	85	
Brzesko . . . . . p.	4 1/2	962.928	95	178	94.229	31	63	59.758	58	+	34.470	73	1,017.085	36	
Brzeżany . . . . . p.	5	1,299.398	88	70	196.190	98	70	54.277	77	+	141.888	21	1,441.282	09	
Buczac* . . . . . p.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Dąbrowa . . . . . m.	4 1/2—5	862.766	—	70	31.597	93	52	53.744	71	—	22.146	78	859.131	61	
Dobromil* . . . . . m.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Dolina* . . . . . p.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Drohobycz . . . . . m.	4	3,008.873	54	96	100.895	92	126	73.671	81	—	27.224	61	3,093.153	31	
Gorlice* . . . . . p.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Gródek* . . . . . m.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Horodenka* . . . . . p.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Jarosław . . . . . m.	—	2,357.122	14	—	134.262	40	—	93.995	85	+	40.266	55	2,446.915	74	
Jasło* . . . . . m.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Kałusz . . . . . p.	4	349.673	80	71	76.836	18	65	90.564	91	—	13.758	73	341.642	60	
Kałusz* . . . . . p.	4 1/2	476.306	36	—	—	—	18	3.589	38	—	3.549	38	483.502	78	
Kolbuszowa* . . . . . p.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Kotomija . . . . . p.	4	4,691.000	04	370	117.592	37	409	105.662	87	+	11.929	50	4,793.787	54	
Kraków . . . . . m.	4	37,659.148	05	2494	1,243.191	54	4044	2,125.644	17	—	882.452	03	36,776.695	42	
Kraków . . . . . p.	4	22,762.323	37	1702	866.475	49	2071	1,180.291	23	—	313.815	74	22,448.507	63	
Krosno . . . . . m.	4 1/2	1,762.141	21	98	22.527	46	87	44.875	72	—	22.343	23	1,777.867	80	
Lwów . . . . . gal.	4	85,252.287	34	7999	2,863.958	15	7566	2,600.277	83	+	263.030	32	87,091.432	54	
Mielec . . . . . p.	—	739.892	67	110	25.849	90	37	20.343	73	—	5.506	17	745.398	84	
Myslenice* . . . . . p.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Nowy Sącz . . . . . m.	4 1/2—5	4,992.997	80	437	134.031	74	465	186.852	96	—	52.821	23	4,340.176	58	
Nowy Targ* . . . . . p.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Podgórze* . . . . . m.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Przemysł . . . . . m.	4	7,213.721	39	409	183.683	14	413	170.114	58	+	13.573	46	7,511.748	88	
Ropczyce* . . . . . p.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Rzeszów . . . . . m.	4	3,652.134	55	171	120.508	66	197	159.358	50	—	38.854	84	3,613.279	71	
Rudki . . . . . p.	4 1/2	211.248	22	31	42.443	—	9	17.736	—	+	24.712	—	285.960	22	
Sambor . . . . . p.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Sambor* . . . . . m.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Sanok . . . . . m.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Sniatyn . . . . . m.	5 1/2	281.165	90	57	26.803	33	39	6.563	95	+	20.239	38	256.553	46	
Sniatyn* . . . . . p.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Sokal . . . . . m.	4 1/2	1,422.735	38	119	62.609	08	73	17.947	47	+	44.661	61	1,497.638	42	
Stanisławów* . . . . . m.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Stryj . . . . . m.	4 1/2	3,148.815	53	310	204.362	28	270	97.761	66	+	106.800	62	3,354.416	15	
Tarnobrzeg . . . . . p.	4 1/2—5	1,464.130	85	96	76.873	26	38	13.417	58	+	69.455	68	1,527.586	03	
Tarnopol . . . . . m.	4 1/4	6,837.059	04	733	314.323	59	696	253.032	95	+	61.290	64	7,163.659	86	
Tarnów . . . . . m.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Trembowla . . . . . p.	4 1/2	990.191	66	94	41.220	24	96	31.762	06	+	9.458	18	1,021.188	47	
Wadowice* . . . . . p.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Wieliczka* . . . . . p.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Zaleszczyki . . . . . p.	4—5%	863.684	80	59	39.836	20	38	28.788	17	+	11.048	03	874.732	83	
Żywiec* . . . . . m.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	

Wtem procenta dopisane ad 1) 18.512.42 — ad 2) 57.055.16 — ad 3) 5.697.53 — ad 4) 10.735.60 — ad 5) 90.808 — ad 6) 284.455.09 — ad 7) 5.148.18 — ad 8) 30.241.43 — ad 9) 34.167.61 — ad 10) 21.538.63 — ad 11) 49.527.05 — ad 12) 265.309.63 — ad 13) 15.644.00 — ad 14) 1,756.064.83 — ad 15) 19.685.63 — ad 16) 37.594.91.

\*) Do chwili zamknięcia numeru wykazu nie otrzymaliśmy.



Nakładem Związku gal. kas oszczędności  
wyszła

### INSTRUKCYJA MANIPULACYJNA

dla

## KAS OSZCZĘDNOŚCI

Cena za egzemplarz 18 koron.

== Do nabycia w Biurze Związku. ==

DOM BANKOWY

Kantor wymiany

# SOKAL & WILLEN

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i waluty zagraniczne po możliwie najskrupulatniejszych kursach, uskutecznia pod takimi samymi warunkami wszelkie zlecenia giełdowe zarówno na giełdzie wiedeńskiej jak i na giełdach zagranicznych, wypłaca wszelkie kupony możliwie bez potrącenia jakiegokolwiek prowizji inkasowej.

Filia c. k. uprz. austriackiego

## Zakładu kredytowego

dla handlu i przemysłu

**WE LWOWIE**

wydaje codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) w godzinach od 9 do 12 przedpoł.  
i od 3 do 4 popoł.

### książeczki wkładkowe

z 4% oprocentowaniem

Na żądanie wypłaca kwoty do 5000 k. jednego dnia i na jedną książeczkę bez wypowiedzenia.

Kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety po kursie dziennym bez doliczenia prowizji, wydaje przekazy i akredytywy na zagraniczne miejsca, przyjmuje zlecenia giełdowe, bierze w przechowanie papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

FILIA

## Praskiego Banku Kredytowego

we Lwowie, ul. Karola Ludwika 1. 29

(Nr. telefonu 937, 946, 846).

Zakład centralny w Pradze. — Filie w Kolinie i Olomuńcu.

Wpłacony kapitał akcyjny K. 6,000,000.

Fundusze rezerwowe i gwarancyjne K. 3,200,000.

**Korzystne załatwienie**

**wszelkich transakcji bankowych i lokacji kapitałów**

Kupno i sprzedaż papierów wartościowych. — Przeprowadzanie wszelkich obrotów giełdowych na targach krajowych i zagranicznych.

**Promesy, Losy** (sprzedaż losów za wypłatą w rachunku bieżącym). — **Otwieranie kredytów i udzielanie zaliczek** na pokład papierów wartościowych. — Przyjmowanie w przechowanie i w zarząd papierów wartościowych. — **Ubezpieczanie losów i efektów od strat z powodu wylosowania.** — **Wykupno płatnych kuponów i wylosowanych papierów wartościowych**. **Listy polecające i akredytywy** na sezony podróży. — **Eskont weksli.** — **Inkasa i wypłaty w kraju i na miejsca zagraniczne.** — **Wkładki pieniężne**, na książeczki wkładkowe (podatek rentowy opłaca Bank) oprocentowuje po

**4 1/2 procent**

na asygnaty kasowe z 90-dniowym wypowiedzeniem: oprocentowanie po 4 1/4% i w rachunku bieżącym.

Oddział komercyjny:

**Finansowanie przedsiębiorstw przemysłowych i budowl publicznych**, kredyty na podatki i cła. **Zaliczkowanie faktur towarowych.** Kupno i sprzedaż w drodze komisowej towarów i zaliczkowanie tychże.

## Wiedeński Bank Związkowy

FILIA WE LWOWIE.

**Lwów**

Kapitał akcyjny:  
K. 80,000,000.

Fundusze rezerwowe:  
K. 23,027,428-13.

we własnym gmachu przy  
**ul. Jagiellońskiej 3.**

Telefon nr. 57. Dyrekcya  
Telefon nr. 358. Kantor  
wymiany.

Zakład centralny  
**Wiedeń**

FILIE: Augsburg, Z. Borno, Budapeszt, Czerniowce, Grac, Pročejšw, W Neustadt i St. Pölten.  
12 kantorów wy-  
rużnany i kas depo-  
zytów we Wiedniu.

Załatwia wszelkie interesa bankowe oraz transakcje w zakresie kantorów wymiany wchodzące a mianowicie:

Przyjmuje wkładki w rachunku czekowym i w rachunku bieżącym. Przyjmuje wkładki na 4% książeczki wkładkowe. Oprocentowanie rozpoczyna się z dniem następnym po złożeniu wkładki a kończy się z dniem poprzedzającym podjęcie wkładki. Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszy. **Eskontuje weksle**, otwiera kredyty i udziela zaliczek w podkład papierów wartościowych. Przeprowadza wszelkie obroty giełdowe na targach krajowych i zagranicznych. **Kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, waluty i przekazy** na zagraniczne miejsca.

Wydaje listy kredytowe na wszystkie kraje. Wymienia kupony i wylosowane papiery wartościowe. Inkasuje weksle we wszystkich miejscach krajowych i zagranicznych. Przechowuje papiery wartościowe i zarządza nimi. Ubezpiecza papiery wartościowe przed stratami z wylosowania. Kłwiduje bezpłatnie numera losów i innych papierów wartościowych, podlegających losowaniu. Najkorzystniejsze. Pilne czuwanie nad interesami klientów. Ułatwienia wszelkiego rodzaju, umożliwione doświadczeniem i rozgałęzionymi stosunkami w całym świecie kupieckim.